

711



**BIBLIOTEKA
SZKOŁY POWSZECHNEJ**

STEFAN BORUCKI

KORSYKA

**Z CYKLU :
GEOGRAFJA I PODRÓŻE**

NR. 90

NAKŁADEM PAŃSTW. WYD. KSIĄŻEK SZKOLNYCH.

BIBLIOTEKA SZKOŁY Powszechnej

ma za zadanie dostarczyć młodzieży szkół powszechnych wszystkich stopni, oraz młodzieży pozaszkolnej pożytecznej i zajmującej lektury, która pierwszym uzupełni i pogłębi nauczanie szkolne, drugim rozszerzy widnokręgi umysłowe, pobudzi zainteresowania i wolę czynu, ułatwi samokształcenie, zachęci do twórczości indywidualnej i zbiorowej. Upatrzeli Autorowie w jasnych, barwnych i ciekawych tomikach opowiedzą młodzieży o tem, co młodzież powinna wiedzieć z przeszłości i teraźniejszości i co naprawdę czytelników zajmuje. Tanie **50 gr.** tomiki pozwolą młodzieży tworzyć własną „Bibliotekę“.

Wyszły z druku następujące tomiki Biblioteki Szkoły Powszechnej:

1. *Wacław Sieroszewski.* — Józef Piłsudski
2. *Kazimierz Czachowski.* — O Henryku Sienkiewiczu
3. *Józef Rączkowski.* — Polska w rodzinie narodów
4. *Kazimierz Piekarczyk.* — Czego się Kuba od harcerzy nauczył
5. *Jan Kuglin.* — Jak powstaje książka
6. *Brunona Bruchnalska.* — Na własnej ziemi. O oszczędności
7. *Marja Czeska-Mączyńska.* — Opowieść o Św. Kindze
8. *Zygmunt Nowakowski.* — Cuda teatru
9. *Julja Jaworska.* — Rok 1863
10. *Helena Lorensowa.* — Imieniny Maku
11. *Fryderyk Papée.* — Lwów
12. *Henryk Opieński.* — Paderewski
13. *Tadeusz Dobrowolski.* — Polska rzeźba ludowa
14. *Bronisław Duchowicz.* — Dawniejsze i nowoczesne oświecenie
15. *Tadeusz Silnicki.* — Klasztory
16. *Czesław Zakaszewski.* — Własną pracą
17. *Bronisława Steinowa.* — Święty Stanisław Kostka
18. *Józef Watra Przewłocki.* — Polacy w Ameryce
19. *Janusz Staszewski.* — ...Niemasz pana nad ułana
20. *Feliks Pohorecki.* — Targi i jarmarki
21. *Kazimierz Konarski.* — Warszawa
22. *Bernard Chrzanowski.* — Poznań
23. *Jerzy Gutsche.* — Narodziny gazety
24. *Marja Czeska-Mączyńska.* — Teofila Sobieska, matka króla Jana
25. *E. M. Schummer Szermentowski.* — Litwa
26. *Adam Skalkowski.* — Napoleon
27. *Jan Bogumił Sokolowski.* — O ptaszkach, gniazdkach i pisklętach
28. *Stanisław Rachwał.* — Ksiądz biskup Bandurski
29. *Piotr Laurecki.* — Chemja czarodziejka
30. *Walerja Szalay Groele.* — Milusińscy
31. *Jan Misiewicz.* — Służba Policji Państwowej
32. *Majer Tauber i Jerzy Wajngarten.* — Żydzi
33. *Kazimierz Buczkowski.* — Kraków
34. *Tadeusz Nayder.* — Mikołaj Kopernik
35. *Marja Jaworska.* — Marszałek Foch
36. *Marja Swobodzianka.* — Sobieski pod Wiedniem

BIBLIOTEKA SZKOŁY Powszechnej

STEFAN BORUCKI

KORSYKA



CBGIOŚ, ul. Twarda 51/55
tel. 22 69-78-773



Wa5150307

NAKŁADEM
PAŃSTWOWEGO WYDAWNICTWA KSIĄŻEK SZKOLNYCH
LWÓW — 1934

<http://rcin.org.pl>

PAŃSTWOWE WYDAW. KSIĄŻEK SZKOLNYCH WELWOWIE
UL. KURKOWA 21. — Nr. telefonu 28-47. — Konto czek. PKO Nr. 141751.

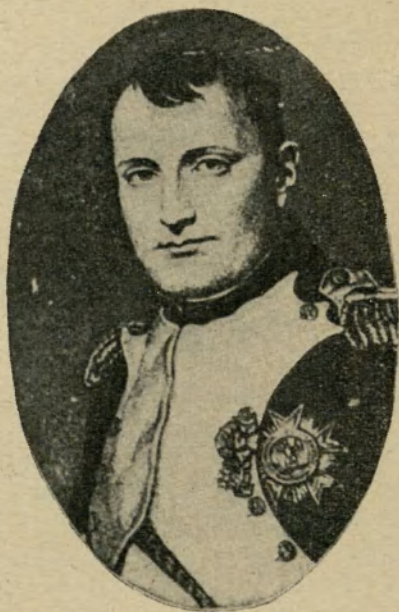


711

NH 42426/5

Drukarnia J. Żydaczewskiego, Lwów, ul. Leona Sapiehy 77. — Telefon 4-96.

<http://rcin.org.pl>



NAPOLEON BONAPARTE

KORSYKA.

Korsyka — rodzinne strony wielkiego cesarza Francuzów — Napoleona!

Któż z Polaków nie kojarzy z nazwą tej pięknej, śródziemnomorskiej wyspy epopei¹⁾ wojennej z przed stu kilkudziesięciu lat, epopei, która wstrząsnęła całym światem, wytoczyła krew milionów żołnierzy, dała tyle nadziei Polsce, już wówczas rozdartej, a połowicznie wskrzeszonej w tak zwanem Księstwie Warszawskiem?

Historja nasza posiada tyle punktów stycznych z historją Francji, że jej pamiątki są do pewnego stopnia i naszymi pamiątkami, wznowiającemi obrazy przeszłości.

Ktokolwiek z Polaków zwiedza Korsykę i chce się podzielić wrażeniami, choćby z punktu widzenia przygodnego podróżnika i obserwatora, ten zawsze, siłą rzeczy, musi nie tylko wspomnieć o Napoleonie I²⁾, ale w swych opowiadaniach

¹⁾ Epopeja albo epos = poemat bohaterski, poetyczne opowiadanie o czynach bohaterskich jednej osoby lub narodu.

²⁾ Przeczytaj osobne tomiki Biblijoteki Szkoły Powszechnej Nr. 26 „Napoleon“ i Nr. 83 p. t. „Somo-Sierra“.

musi iść stale jakby zahypnotyzowany tym duchem, który jednak panuje tutaj i przypomina nam się na każdym kroku.

Aby się dostać na Korsykę, należy wsiąść na okręt albo w Nicei albo w Marsylii.

Obydwa te miasta leżą na południowym wybrzeżu Francji, nad morzem Śródziemnym, stosunkowo blisko granicy Włoch. Ale podczas kiedy Nicea jest tylko miastem klimatycznym i wypoczynkowym, dokąd zjeżdżają w zimie zamożni Francuzi i cudzoziemcy w poszukiwaniu słońca i ciepła, Marsylja jest wielkim miastem portowym o olbrzymim ruchu handlowym.

Wiemy, co znaczy dla każdego państwa dostęp do morza; wiemy, jak dzięki naszej Gdyni mamy możliwość dotarcia do wszystkich części świata.

Otóż Marsylja jest portem, skąd linje okrętowe prowadzą przez morze Śródziemne głównie na daleki wschód, ku Indjom, Indochinom, Chinom, Japonji i Australji.

Linja na Korsykę uważana jest, oczywiście, za boczną i drugorzędną w porównaniu z wymienionymi.

Bo i cóż to za podróż dla marynarzy i tak zwanych „wilków morskich“, czyli ludzi, odbywających długie, po kilka tygodni trwające podróże morskie? Wszak Marsylję od Korsyki dzieli tylko piętnaście godzin drogi.

„Małą“ tę odległość wyspy Korsyki od stałego lądu zdają się oceniać i mewy, ptaki morskie, które towarzyszą okrętowi przez parę godzin, goniąc za odpadkami żywności, wyrzucanymi z okrętu, lub chwytając ryby, jeśli się nadarzy sposobność.

Patrząc na harce mew, podziwiamy ich zręczność, siłę wzroku, a nadewszystko siłę mięśni, która im pozwala bez zmęczenia fruwać tyle godzin.

Wpatrzonemu w bezkresną dal wód, ożywionych podmuchem wiatrów, szybko upływają godziny i ani spostrzeżesz, jak zapadła noc, która zmusza podróżnych do ułożenia się w swych zawieszonych jedna nad drugą kojach, kołyszących się miarowo wraz z całym okrętem.

Nad ranem dojeżdża się do Ajaccio, stolicy Korsyki, bardzo górzystej wyspy, widniejącej już zdała na tle szafiru morza Śródziemnego.

Po wylądowaniu na wybrzeżu, obsadzonem palmami, wstępujemy na plac i ulicę, nazwane imieniem Napoleona.

O kilkaset kroków dalej od portu, na placu tak zwanym „Djamentowym“, stoi pomnik Napoleona.

Cesarz przedstawiony jest w postaci wodza rzymskiego, na koniu, w otoczeniu swych czterech braci. Jak wiadomo z historji, nadał im różne tytuły i godności.

Tym sposobem miasto Ajaccio upamiętniło

życot pięciu braci jednej rodziny „Bonaparte-go“, gdyż takie było nazwisko małego wzrostem, lecz wielkiego duchem i czynami Korsykanina.

O kilka minut drogi od placu „Djamentowego“, w wąskiej, staroświeckiej uliczce pokazują dom, w którym urodził się Napoleon.



Pomnik Napoleona w Ajaccio.

Prosty, skromny, jak wogóle wszystkie domy w starej dzielnicy miasta, które obecnie liczy około 25000 mieszkańców.

Wreszcie, aby zakończyć z głównymi pamiątkami napoleońskimi, pójdźmy nieco za miasto do grotty, w której wódz w czasach dzieciństwa siadywał i marzył o wielkich czynach, nie przypuszczając może, że Opatrzność zrobi go narzędziem naprawdę wielkich zdarzeń w historii świata.

Grota z olbrzymich głazów, które widocznie osunęły się kiedyś z sąsiedniej góry, stanowi bardzo ciekawy obiekt, czyli przedmiot badań, z punktu widzenia geologicznego kształtowania się nawierzchni ziemi.



Dom, w którym urodził się Napoleon I

Miasto Ajaccio przechowuje w archiwach, muzeach i bibliotekach różnych instytucyj mnóstwo pamiątek po swoim wielkim obywatelu, którym się szcyci i którego postać jest uosobieniem narodowego charakteru.

Rzecz ciekawa że Korsykanie (w liczbie

około 300.000), od tak dawna należący do Francji, nie uważają się wcale za Francuzów. Włochów nienawidzą, pomimo bliskiego sąsiedztwa, gdyż uważają ich za najeźdźców, i dobrze pamiętają jeszcze z czasów średniowiecznych twarde rządy republiki Genueskiej. Najchętniej mówią o sobie: „my Korsykanie“, co równa się powiedzeniu — „my tutejsi“.

Na tle cudownej przyrody, odosobnieni nieco od świata, w tem znaczeniu, że wyspa ich nie była wciągana w wir wielkich historycznych zdarzeń, Korsykanie mieli własną, odrębną, powiedzmy „domową“ historję, kulturalnie i zwyczajowo najwięcej biorąc od dawniejszych Rzymian, którzy panowali na Korsyce przez trzy wieki.

Lud ten posiada też odrębny język, który nie jest mieszaniną francuskiego i włoskiego, jak powszechnie przypuszczano, lecz ma pochodzić bezpośrednio z łaciny.

Wogóle dla osób, zajmujących się zagadnieniami naukowemi: historycznemi, ludoznawczemi, językowemi, dalej dla przyrodników, botaników i t. p. Korsyka przedstawia niewyczerpane źródło poważnych studjów.

Położenie wyspiarskie, charakter górzysty całej Korsyki z wierzchołkami, jak w naszych Tatrach, dochodzącemi do 2000 i więcej metrów nad poziom morza, — wszystko to sprawiło, że ludność jej posiada cechy charakteru

wyspiarzy i górali jednocześnie, a więc przede wszystkim umiłowanie wolności, odwagę przedsięwzięć i czynów, poczucie godności osobistej i sprawiedliwości.

Po tę bowiem nie szli do sądów.

Nie zawsze one były na miejscu, w górach; nie zawsze były bezstronne, jako sprawowane przez tego lub innego najeźdźcę. Więc najczęściej sprawiedliwość wymierzał sobie lud sam za pomocą tradycyjnej „wendety“, czyli prawa pomsty wszelkiej krzywdy.

I rzecz dziwna, że nawet do dziś dnia władze francuskie dość delikatnie traktują ten zakorzeniony w ludzie zwyczaj doraźnych sądów i patrzą przez palce, kiedy przyłapanemu na gorącym uczynku złodziejowi ludność sprawia takie „pranie czy lanie“, że już później sąd nie miałby wiele do roboty.

Toteż kradzież na Korsyce jest rzeczą rzadką i nikt drzwi nie zamyka na klucz, nawet wychodząc z domu na dłużej.

Zato krewki naród często w kłótni nie znajduje miary, od słów przechodzi do broni, a stąd może i do mimowolnego zabójstwa, które znów wymaga pomstczenia. Jeśli pomsty nie zdąży dokonać ojciec, to przekaże ją synowi i wnukom.

Oczywiście w ten sposób rody całe wytepiały się wzajemnie prawem wendety. Na tem tle powstało też rzemiosło „rozbójnictwa“, gdzie



Widok ogólny miasta Ajaccio i zatoki.

ukrywanie się przed władzą i pomsta szły w parze z faktycznym rozbójnictwem.

W czasach dzisiejszych łatwej komunikacji, telegrafów i telefonów, trudno wyobrazić sobie istnienie rozbójnika, w rodzaju Rinaldo Rinaldinięgo, traktującego rozbój jako zawód i „rycerskie rzemiosło“.

A jednak to się zdarzyło, a mogło się zdarzyć chyba właśnie na Korsyce, przy odrębnym pojęciu honoru u ludności, brzydzącej się wszelką zdradą i donosicielstwem.

Nie dalej jak w maju 1933 r. poddał się sam władzy francuskiej rozbójnik nazwiskiem Spada, król zarośli, lasów i gór. Ukrywał się przed ścigającą go władzą całych lat 12. Ludność, oczywiście, musiała znać jego kryjówkę, ale nikt nie odważył się donieść władzy, gdzie



Scena uliczna w Ajaccio w nowszej dzielnicy.

on przebywa, choć za to wyznaczono wysoką nagrodę.

Ciekawa jest dusza korsykańska!

Spada, gryziony wyrzutami sumienia, zjawił się przed kilku laty w nocy w pewnej górskiej wiosce. Obudził proboszcza i wyspowiadał się. Odtąd rozboje ustały, Spada, jak sam mówił, pogodził się z Bogiem, ale nie pogodził się ze sprawiedliwością władz ludzkich, które go ścigały i tropiły stale. Znękany, i nie chcąc dłużej narażać rodziny, poddał się wreszcie sam, zamykając jakby dzieje słynnego rozbójnictwa korsykańskiego, bo wątpliwe jest, aby już ktokolwiek poszedł w jego ślady, wobec rozwoju dróg i sieci telefonicznej i posterunków policyjnych.

Po uwięzieniu Spady wyszły na jaw bardzo ciekawe szczegóły. Okazało się, że przez

podstawione osoby dzierżawił on od rządu francuskiego dostawę poczty w górach i czerpał z tego dochody.

Opisując przygody Spady, musimy podkreślić, że spryt nie usprawiedliwia złych uczynków. Czyż nie lepiej byłoby, aby spryt ten wykorzystał w drodze prostej, uczciwej, nie robiąc nikomu krzywdy?

Podaliśmy smutną historję Spady raczej gwoli scharakteryzowania ludu korsykańskiego, a nie jego samego; bo musimy dodać, że Spada mógł uciec z wyspy i podobno nie było go parę lat na Korsyce, ale wrócił, zatuskniwszy do gór, kniej i morza, a może i do rodzinnej chatki.

A więc choć wykolejony, żywił wielkie patriotyczne uczucie umiłowania stron rodzinnych.

Jakież więc wogóle musi być ono mocne u tego ludu!?

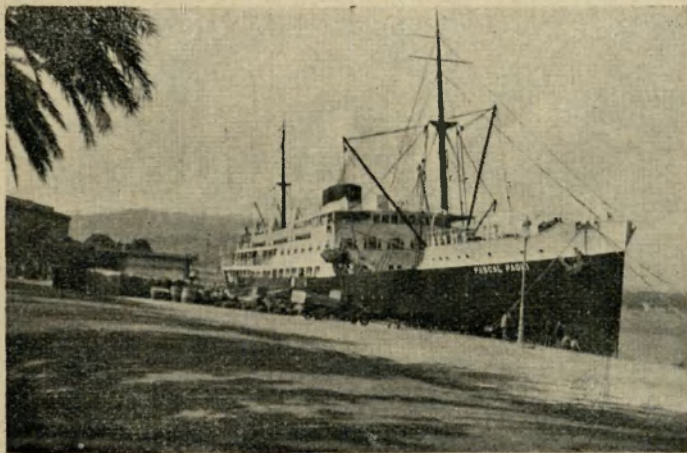
Pod względem umiłowania rodzinnych stron oraz gościnności i otwartości charakteru Korsykanie mają dużo cech wspólnych z ludem polskim i dlatego wykazują wzajemną skłonność ku nam. Pamiętają oni dobrze nasze zalety rycerskie, nasz pełen chwały udział w wojnach napoleońskich.

To też każdy Polak może się spodziewać bardzo życzliwego stosunku przy zetknięciu się z Korsykańami.

Zdarzyło mi się zamieszkać u pewnego rybaka w Ajaccio. Okazało się, że zna Polskę, że był podczas wojny jako żołnierz francuski w ja-

kiejś misji, a że mile pamiętał serdeczność i gościnność Polaków, przeto starał się odwzajemnić się w stosunku do przybysza z Polski.

Tak więc najdrobniejsza życzliwość i grzeczność, okazana bliźniemu, nie ginie. Przyjdzie czas, a będzie zwrócona w tej lub innej postaci, jeśli nie tobie samemu, to bratu, czy rodakowi.



Nadbrzeże w Ajaccio.

Boć naród to jednak jedna wielka rodzina... i naród będzie tem większy, tem potężniejszy, im więcej tę wspólnotę rozumie i odczuwa.

Polak zatem, zwiedzając Korsykę, odczuwa miłą, przyjazną atmosferę.

Obok Ajaccio, która jest siedzibą władz de-



partamentu¹⁾ Korsyki, przeważnie na pobrzeżach rozrzucone są inne miasta i miasteczka, jak Calvi, Propriano, Bonifacio, Bastia.

Na południu wąski kanał dzieli Korsykę od drugiej wyspy śródziemnomorskiej — od Sardynji, która należy do Włoch.

Wspomnieliśmy już, że Korsykę zamieszkuje obecnie, według spisu ludności z r. 1931 około 300.000 ludzi.

Ponieważ powierzchnia Korsyki, bez zbocza gór, wynosi około 900.000 hektarów, przeto widzimy, że jest ona stosunkowo mało zaludniona, przy dogodnych warunkach życia.

Zaznaczyliśmy: powierzchnia „bez zbocza gór“. Zastanówmy się co to znaczy.

Pewien uczyony powiedział, że gdyby można było rozłożyć, czyli rozplaszczyć góry alpejskie, to przykryłyby one całą Europę. Spójrzmy na mapę Europy. Jak małą wydaje nam się Szwajcaria!

Z jednego jej końca na drugi można koleją poprzez doliny przejechać przez nią w parę godzin, ale gdybyśmy chcieli przejść przez góry, ileż drogi przybyłoby w takiej podróży? Więc powierzchnię Szwajcarii można obliczyć tylko w przybliżeniu; ściśle zaś tylko „z lotu ptaka“, czyli w rzucie na płaszczyznę, jakby powiedział geometra, mierzący ziemię.

Wszystko to mamy też u siebie. Gdybyśmy Tatry nasze rozprostowali i z gór zrobili płaszczyznę — ileż przybyłoby nam powierzchni!

¹⁾ tyle co u nas starostwo lub małe powiaty.

Tylko jednej rzeczy możemy zazdrościć Korsykanom — klimatu.

W dolinach i na wybrzeżu jest bardzo łagodny, a w osłoniętem górami Ajaccio niema wcale zimy. Średnia temperatura w zimie wynosi 13 stopni ciepła, toteż ubiorów zimowych tam nie znają.

W górach jednak powietrze jest chłodniejsze i ciekawy jest widok śnieżnych szczytów z ciepłych, słońcem ogrzanych dolin.

Ziemia w dolinach bardzo urodzajna, nadaje się pod uprawę wszelkiego rodzaju ziarna, jarzyn i owoców.

Zbocza gór, o ile nie są pokryte lasami drzew sosnowych, dębów, buków i kasztanów, wykorzystuje ludność dla hodowli owiec i kóz.

W dolinach spotykamy drzewa podzwrotnikowe: palmy, drzewa oliwne, cytrynowe, pomarańczowe, migdałowe i wszędzie, gdzie to możliwe, winną lotoróśl, z której wytłaczają doskonałe wino korsykańskie.

Zdawałoby się, że w takich warunkach ludność powinna być naogół bardzo zamożna; tymczasem, choć żyje we względnym dostatku, bogatą nazwana być nie może.

Jak mówią tam powszechnie Francuzi i dłużej przebywający cudzoziemcy — ludność nie dąży zbyt do bogactwa, a więc nie pracuje nadmiernie. Woli często odpoczywać, pracować wolno i bez gorączki, aniżeli zdobywać bogactwa i udogodnienia w życiu.

Toteż każdego przybysza uderza na wstępie ogromna prostota życia, nie idąca w parze z tym przepychem, jaki się widzi w południowej Francji na lądzie.



Sprzedaż uliczna „Glaces“ czyli lodów
wczesną wiosną w Ajaccio.

Korsykanie nie mają wielu potrzeb, zadowolniają się tem, co daje przyroda, nie dążą więc do udoskonalenia gospodarki i zmiany trybu życia.

Panują tam staroświeckie, „archaiczne“ zwyczaje. Ludność wiejska, mając znakomite asfaltowane drogi i komunikację samochodową we wszelkich kierunkach, jednak używa jeszcze



Scena uliczna w Ajaccio.
Wieśniaczka z produktami.

osłów i mułów pod wierzch i do zaprzęgu małych dwukołowych wózków.

Kobiety wiejskie noszą dzbany z wodą i różne ciężary na głowie. Bieliznę w miastach

suszy się na drążkach za oknem lub na sznurach, zawieszonych od okna do przeciwległego okna przez ulicę, oczywiście, w dzielnicy starej z wąskimi uliczkami.

Słowem jest się tutaj jednocześnie w wieku XX-ym i omal, że nie w czasach Chrystusa, za panowania Rzymu.

Dotyczy to i innych dziedzin życia i sposobów uprawy roli, przy której można widzieć dawno u nas zapomniane narzędzia rolne.

Zresztą ziarn zbożowych produkuje Korsyka mało.

Dawniej mielono jadalne kasztany na mąkę, podobną do mąki kukurydzy, a więc żółtawą i słodkawą. Wspominaliśmy, że istnieją tam całe lasy kasztanów.

Obecnie tania mąkę pszenną przywożą z Afryki, z Algieru, więc produkcja jej na miejscu już się nie opłaca.

Tylko warzywa dla siebie, wino i oliwę na wywóz można uważać za produkty zasadnicze i bogactwo krajowe, obok serów owczych i kozich, którymi lubuje się nawet odległy Paryż. Szczególniej słynny jest twarożek z mieszaniny mleka owczego i koziego — osobliwość Korsyki — tak zwany „brokczjo“, bardzo pożyteczny, zarówno jak mleko kozie przy leczeniu chorób płucnych.

Mięso na Korsyce jest drogie i jedzą go mało, odżywiając się głównie jarzynami, winem,



Typy wieśniaków na Korsyce.

chlebem, serem, oliwą, owocami wszelkich gatunków.

Jedno jeszcze bogactwo naturalne posiada Korsyka w świecie mineralnym: niewyczerpane zapasy granitu w górach.

Wozami zaprzęgniętymi w 4—5 mułów „w szpic“ lub „tandem“, czyli jeden za drugim, wywozi się ten kamień, foremnie łupany, i używa się go do budowy, do regulowania brzegów rzek, do szos i bruków miejskich. Kto wie, czy to bogactwo nie jest większe, aniżeli kopalnie złota.

Tylko ono wymaga pracy ludzkiej, ciężkiej, powolnej, a ciągłej. W wyniku ostatecznym praca ta wydaje więcej, aniżeli kopanie brylantów i drogich kruszców.

W każdym kraju bogactwo i zamożność leży nie tyle w ziemi, ile w pracowitości i zapobiegliwości jego mieszkańców.

Obrazek z życia ulicy, podany na rycinie, mówi sam za siebie: tęgi, wspaniale zbudowany mężczyzna w szerokich aksamitnych spodniach z pasem czerwonym koło bioder i w czarnym kapeluszu z dużym rondem idzie obok ciężkiego wozu na dwóch kołach z zaprzęgiem w 4 muły. Wiezie granitowe kostki do brukowania ulic.

Droga wysadzana młodemi palmami. Palmy ochronione koszykiem z listew drewnianych, ale nie przed złośliwymi ludźmi, bo nikomu, nawet najmniejszemu dziecku, nie przyjdzie nigdy do głowy psuć bezmyślnie dobro wspólne, publiczne. To ochrona przed wiatrem —

„mistralem“, który dmie zaciekle nieraz przez kilka dni, obniżając temperaturę.

Jest to tamtejsza „niepogoda“. Tego, co my nazywamy niepogoda, w ścisłym tego słowa zna-



Wóz naładowany granitowym kamieniem.

czeniu, t. j. dni deszczowych jesiennych, pochmurnych i ponurych, w Ajaccio niema. Słońce przyświeca stale, dni słotnych w roku bywa zaledwie kilkanaście, ale nawet i w takie dni, choćby na parę godzin, słońce pokazać się musi.

Tak więc Korsyka, otoczona zewsząd błękitnem morzem, kąpie się też w blasku słońca.

Wśród takiej przyrody ludzie są pogodnego usposobienia i radują się życiem w jego prostocie i naturalności.

To też przybysz z północy, gdzie słońce nie jest tak łaskawe, tego jednego zazdrości i chciałby, gdyby się dało, zabrać „zapas“ słońca i ciepła do ojczystego kraju.

Niestety, możliwe to jest chyba w wyobraźni bo chociaż technika postępuje szybko naprzód, to jednak pór roku i klimatu zmienić nie możemy.

Zapas ożywczego ciepła i światła możemy zabrać tylko w postaci sił, które tam wśród wspaniałej przyrody nabywamy, jeśli los pozwoli nam na choćby kilkunastodniowy pobyt w tych stronach.

Ale co dziś dostępne jest nielicznym jednostkom, to w przyszłości może być udziałem wielu.

Jakże ułatwiona jest już komunikacja na świecie! Kto wie, jak podróżować będą ludzie za lat kilkanaście...

Jeżeli obecnie z Korsyki nikt nie nadaje inaczey listów, jak pocztą lotniczą, bo kosztuje to tylko dziesięć groszy więcej, a lot do lądu trwa 2 godziny, dlaczego za lat parę nie mogłyby kursować okręty powietrzne, przewożące podróżnych?

Jeżeli są bohaterowie, przelatujący ocean

w ciągu jednej doby, jeżeli nasz polski lotnik kapitan Skarzyński odwiedził tą drogą Brazylię, na drugiej półkuli ziemskiej, to dlaczego za lat kilkanaście nie mamy odwiedzać w ten sam sposób braci naszych, osiadłych w brazylijskiej Paranie?

Możliwości rozwoju ludzkiego są ogromne a wszystko polega na usilnej pracy i wytrwałości.

Wyśnione marzenia dzisiejsze stają się rzeczywistością jutro.

W najgorszych nawet warunkach żyjący człowiek musi posiadać wiarę w możliwość lepszej przyszłości.



Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych

Tel. Nr. 28-47 we Lwowie, ul. Kurkowa 21 P. K. O. 141.751

poleca dla młodzieży wysoko przez krytyków literackich cenioną
i przez naukowe autorytety uznaną

P A R A N D O W S K I E G O

„MITOLOGJĘ“

WIERZENIA I PODANIA GREKÓW I RZYMIAN

WYDANIE III.

Wydawnictwo zwraca nadto uwagę na ozdobnie wydane i ilustrowane
artystycznie przekłady

HELENY GROTOWSKIEJ:

„OPOWIADANIA

Z DAWNYCH, DAWNYCH CZASÓW”

(TROJA, SPARTA, WOJNA TROJAŃSKA)

„NARODZINY RZYMU“

(LAURA ORVIETO)

Powabny styl i przystępne ujęcie czynią z tych książek najponętniejszą
lekturę młodych.

Nakładem Wydawnictwa ukazał się zbiór nowel z uczniowskiego życia

STEFANA BALICKIEGO

P. T.

„CHŁOPCY”

Znajdą w nich czytelnicy siebie samych, swcje wielkie
zmartwienia, troski, kłopoty i... kawały.

Wyszło też z druku bardzo pracowite dzieło

P. T.

STEFANA PAPEE'GO

„WIELKOPOLSKA“

WCZORAJ I DZIŚ

Oblicze piastowskiej dzielnicy wyłoni się w tej książce z całym do-
stojeństwem dawnych zasług wytrwałej pracy i współczesnej twórczej
zapobiegliwości.

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych

Tel. Nr. 80-20 we Lwowie, ul. Kurkowa 21 P. K. O. 141.751

POLECA :

J. I. Kraszewski :

RZYM ZA NERONA

(obrazy historyczne opracowane dla młodzieży)

J. Parandowski :

WOJNA TROJAŃSKA

(według Iliady Homera, opowiadanie dla młodzieży).

T. Sinko :

HELLADA I ROMA W POLSCE

(Przegląd utworów na tematy klasyczne w literaturze polskiej ostatniego stulecia).

J. Parandowski :

PRZYGODY ODYSEUSZA

(według Odysei Homera).

Ł. Rydel :

FERENIKE I PEJSIDOROS

Zaruski :

NA BEZDROŻACH TATRZAŃSKICH

J. i K. Zakrzewscy :

Z DZIEJÓW ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ I PODOLA

Dr. Jabczyński i Dr. Papée :

Z DZIEJÓW ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

Dr. Ł. Charewiczowa :

PRZEWODNIK

po najważniejszych zabytkach Małopolski Wschodn. związanych z dziejami króla Jana III. Sobieskiego

ROLA SZKOŁY

w organizowaniu pracy domowej ucznia.

J. Ostrowski :

NAJJAŚNIEJSZA RZECZPOSPOLITA

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych

Tel. Nr. 80-20 we Lwowie, ul. Kurkowa 21 P. K. O. 141.751

POLECA:

F. Konior: **ŚPIEWNIK CHÓRÓW LUDOWYCH** Zeszyt drugi.

Pieśni ludowe i oryginalne.

Cz. Kozietulski: **10 PIEŚNI LEGJONOWYCH.**

LIRENKA cz. I. Wieniec pieśni na uroczystość dziatwy na 1 i 2 głosy.

T. Mayzner: **MÓJ ŚPIEWNIK.**

T. Mayzner: **PIĘTNAŚCIE PIEŚNI** (na 3 głosy).

K. Meyerhold: **SZESNAŚCIE PIOSENEK.**

10 PIEŚNI w układzie na 3 i 4 głosy równe (żeńskie lub męskie).

F. Rybicki: **ŚPIEWNIK CHÓRÓW LUDOWYCH** (staraniem Związku Teatrów i Chórów Ludowych).

O. M. Żukowski: **PIERWSZA BRYGADA.** Wieniec pieśni legjonowych w układzie na 2 głosy.

O. M. Żukowski: **PIERWSZA BRYGADA.** Wieniec pieśni legjonowych w układzie na 3 głosy równe (żeńskie lub męskie).

O. M. Żukowski: **CZUWAJ!** Pieśni harcerskie w układzie na 2 głosy.

O. M. Żukowski: **ŚPIEWNIK DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ**, zawierający pieśni w układzie na 2 głosy, cz. II.

O. M. Żukowski: **ŚPIEWNIK DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ**, zawierający pieśni w układzie na 3 głosy (męskie lub żeńskie) cz. III.

O. M. Żukowski: **HEJNAŁ.** Wybór pieśni w układzie na 4 głosy męskie.

O. M. Żukowski: **ŚPIEWAJMY PANU.** Śpiewnik kościelny na 3 głosy.

HENRYK SZCZERBOWSKI

BOJE O POLSKĘ

MARSZAŁKA

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

OPOWIEDZIANE DLA MŁODZIEŻY



· NAKŁADEM ·
PANSTWOWEGO WYD. KSIĄZEK SZK.

Świeżo ukazały się na półkach księgarskich nakładem Wydawnictwa „Boje o Polskę Marszałka Józefa Piłsudskiego” opracowane przez Henryka Szczerbowski. Książka bogato ilustrowana odpowiada upodobaniom i sposobowi pojmowania młodzieży.

37. *Franciszek Łabendziński.* — O gruźlicy i sposobach zwalczania jej
38. *Witold Taszycki.* — Nasza mowa ojczysta
39. *Tadeusz Krokowski.* — Wujko Czarodziej
40. *Stanisław Dedio.* — Igrzyska olimpijskie
41. *Tadeusz Krokowski.* — Kuźnia olbrzymów
42. *Stanisława Słowikowska.* — Potwory świata roślinnego
43. *Jan Biliński.* — Marsz, marsz, Dąbrowski
44. *Tadeusz Sinko.* — Spór pióra z ołówkiem
45. *Gustaw Morcinek.* — Łysek z pokładu Idy
46. *Jerzy Dobrzycki.* — Wił Stwosz, Wielki rzeźbiarz średniowiecza
47. *Karol Górski.* — Toruń
48. *Fryderyk Papée.* — Święty Kazimierz Królewicz Polski
49. *M. Gumowski.* — Zaczęło się od grosza
50. *Jan A. Kraśny.* — Samolot kaprala Orwicza
51. *Zenon Kosidowski.* — Mówi do Was radio
52. *Felicja Gosieniecka.* — Zdobnictwo ludowe
53. *Stefan Papée.* — Prezydent Ignacy Mościcki
54. *Witold Adolph.* — Dzień w mrowisku
55. *Witold Taszycki.* — Apostołowie Słowian św. Cyryl i Metody
56. *Zofja Lipkowska.* — Gdynia
57. *Bronisława Wójcik-Keuprulian.* — Ormianie Polscy
58. *Jan Bogumił Sokółowski.* — Obrazki z życia ptaków w zimie
59. *Józef Korpala.* — Maszerują Strzelcy, maszerują...
60. *Janusz Staszewski.* — Zwycięstwo pod Wiedniem
61. *Janusz Domaniewski.* — Pochodzenie zwierząt domowych
62. *Jan Dembowski.* — Mowa zwierząt
63. *Jadwiga Viewegerowa.* — Wędrowniki ryb
64. *Paweł Roszko.* — O wojnie gazowej
65. *Jan Dembowski.* — Dżdżownica
66. *Witold Adolph.* — Świat mrówek
67. *Jan Biliński.* — Dąbrowski w Poznaniu
68. *Halina Zdzitowiecka-Jasieńska.* — Biblioteki dawniej i dzisiaj
69. *Andrzej Zand.* — Łódź
70. *Józef Watra-Przewłocki.* — Wizyimir
71. *Jadwiga Viewegerowa.* — Światło w morzu
72. *Zygmunt Wojciechowski.* — Przyczyny upadku dawnej Polski
73. *Jan A. Kraśny.* — Alarm gazy
74. *Józef Jarzqb.* — Jak zachować zdrowe zęby
75. *Zygmunt Hetper.* — Poznaj tajniki chemji
76. *Jan Dembowski.* — Świat zwierzęcy stawu
77. *Marjan Stępowski.* — W dżungli poleskiej
78. *Witold Hulewicz.* — Stanisław Moniuszko, król pieśni polskiej
79. *Mieczysław Brahmer.* — Włochy
80. *Ałojzy Florczak.* — Brat Albert i Jego dzieło
81. *Kazimierz Czachowski.* — Wacław Sieroszewski, człowiek i patriota
82. *Witold Adolph.* — Pająk - tkacz, inżynier i myśliwiec
83. *Bronisław Pawłowski.* — Somo - Sierra
84. *Bronisław Pawłowski.* — Stoczek
85. *Krzyszyna Sinko.* — Szlakiem Polski murowanej Kazimierza Wielk.
86. *Tomasz Kluz.* — Historia i znaczenie lotnictwa
87. *Roman Petelenz-Łukasiewicz.* — Telefoniści baterji
88. *Stanisława Izdebska.* — Jak się lepi garnki?
89. *Gustaw Olechowski.* — W krainie reniferów i fjordów
90. *Stefan Borucki.* — Korsyka

Tomiki przygotowane do

711

- I. CO WIESZ O POLSCE?**
Witold Taszycki. — Gwary polskie
- II. WOJSKO POLSKIE:**
Jan Biliński. — Legjony Piłsudski
- III. NASI SĄSIEDZI:**
Marjan Szykowski. — Czechosłowacja
Bolesław Śrocki. — Niemcy
Władysław Kowaleńko. — Sowiety
Stanisław Wędkiewicz. — Rumunja
- IV. NASI SOJUSZNICY:**
Marjan Jedlicki. — Francja
- V. MIASTA POLSKIE:**
Witold Hulewicz. — Wilno
Julja Jaworska. — Lublin
- VI. MUZYCY POLSCY:**
Witold Hulewicz. — Chopin
- VII. URODA POLSKIEJ WSI:**
Jan Stanisław Bystróż. — Pieśni ludowe
Jędrzej Cierniak. — Boży rok w polskiej wsi
Adam Zawisza. — Wojciech Boroń
Tadeusz Mayzner. — Muzyka ludowa
- VIII. MALARZE POLSCY:**
Jerzy Koller. — Jan Matejko
Jerzy Koller. — Artur Grottger
- IX. PRZEDSTAWICIELE LUDZKOŚCI:**
Stanisław Zaczek. — Juliusz Cezar
Stanisław Helsztyński. — Szekspir
Józef Watra Przewłocki. — Wilson
- X. PISARZE POLSCY:**
Józef Skoczek. — Jan Długosz
Stefan Adam Schmidt. — Jan Kochanowski
Ks. Stanisław Skaziński. — Piotr Skarga
- XI. OBRAZKI HISTORYCZNE:**
E. M. Schummer Szermentowski. — Przeszłość Litwy
- XII. OBRAZKI OBYCZAJOWE:**
Józef Skoczek. — Żacy
- XIII. PRZEDMIOTY MÓWIĄ...**
Władysław Lam. — Tajemnice malarskiej pracowni
- XIV. PRZYRODA:**
Juljan Rżóska. — Podróż w krainę najmniejszych istot
Stanisława Słowikowska Dr. — Zwierzęta jadowite i ich broń
Bronisław Duchowicz. — Szkodniki domowe i polne
Jan Dobrowolski. — Uprawa roślin lekarskich
Adam Wodzcizko. — O rezerwach przyrodniczych i parkach narodowych w Polsce
Adam Wodzcizko. — Ginące zwierzęta
- XV. FIZYKA I CHEMIA:**
Piotr Laurecki. — Świat atomów
- XVI. GEOGRAFJA I PODRÓŻE:**
Walerja Szalay Groele. — Przygody wakacyjne
Witkowski. — Gwiazdy karły i gwiazdy olbrzymy

1063